

Księga Ezechiela

Rozdział 8

1. I zstało się roku szóstego, w szóstym miesiącu dnia piątego, jam siedział w domu moim, a starszy Judzcy siedzieli przede mną. I padła tam na mnie ręka JAHWE Boga. 2. I ujrzałem, ano podobieństwo jako widzenie ognia. Od widzenia biodr jego i niżej - ogień; a od biodr jego i wyższej, jako widzenie jasności, jako pozór mosiądzu. 3. I spuszczone podobieństwo ręki uchwyciło mnie za kędzierze głowy mojej i podniósł mnie duch między ziemię a niebo, i przywiódł mnie do Jeruzalem w widzeniu Bożym podle bramy wewnętrznej patrzącej ku północy, gdzie był postawion bałwan rzewliwości ku pobudzeniu zawiści. 4. A oto tam chwała Boga Izraelowego według widzenia, którym widział na polu. 5. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś oczy twe na drogę północną. I podniosłem oczy moje na drogę północną, a oto z północy bramy ołtarzowej bałwan rzewliwości w samym weszeiu. 6. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, mnimaszli, że widzisz ty, co ci czynią obrzydłości wielkie, które tu działa dom Izraelski, abych daleko odstąpił od świątnice mojej? A jeszcze obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości większe. 7. I wwiódł mnie do drzwi sieni, i ujrzałem: ano dziura jedna w ścianie. 8. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, przekopaj ścianę. A gdym przekopał ścianę, ukazały się drzwi jedne. 9. I rzekł do mnie: Wnidź a obacz obrzydłości barzo złe, które tu ci działają. 10. I wszedszy ujrzałem: ano wszelkie podobieństwo płazów i zwierzów obrzydliwość, i wszelakie bałwany domu Izraelskiego wymalowane były na ścianie wokoło wszędy. 11. A siedmdziesiąt mężów z starszych domu Izraelowego; i Jezoniasz, syn Safan, stał w pośrodku onych stojących przed malowaniem; a każdy miał kadzilnicę w ręku swoich, a kurzawa obłoczna z kadzidła wstępowała. 12. I rzekł do mnie: Iście widzisz, synu człowieczy, co starszy domu Izraelowego działają w ciemności, każdy w skrytości komory swej. Bo mówią: Nie widzi nas JAHWE, opuścił JAHWE ziemię. 13. I rzekł do mnie: Jeszcze się obróciwszy ujrzysz obrzydłości większe, które ci działają. 14. I wiódł mnie przez drzwi bramy domu PANskiego, które patrzyły ku północy, a oto tam niewiasty siedziały płacząc Adonida. 15. I rzekł do mnie: Iście widziałeś, synu człowieczy! Jeszcze obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości większe niżli te. 16. I wwiódł mnie do sieni domu PANskiego wewnętrznej, a oto u drzwi domu PANskiego między przysionkiem a ołtarzem jakmiarz dwadzieścia i pięć mężów, tyły mające ku kościołowi PANskiemu, a twarzy na wschód, a kłaniali się na wschód słońca. 17. I rzekł do mnie: Iście widziałeś, synu człowieczy! Izali to lekka jest domowi Judzkiemu czynić obrzydłości te, które tu czynią? Bo napelniwszy ziemię nieprawości, obrócili się ku drażnieniu mnie; a oto przykładają gałązkę do nosa swego. 18. Przetoż i ja będę czynił w zapalczywości! Nie sfolguje oko moje ani się smiuję, a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.